

Sygn. akt VIII K 71/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w VIII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca SSO Joanna Grabowska

Ławnicy Krystyna Zbyrowska

Krzysztof Grzelka

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Skonieczna,

w obecności - Przemysława Nowaka Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) w W.

po rozpoznaniu w dniach 27 kwietnia, 6 czerwca i 9 lipca 2012 r.

sprawy:

M. G. (...)

urodzonego (...) w W.

syna I. i B. z domu G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 25 września 2011 r. w godzinach rannych pozbawił N. K. wolności w ten sposób, iż zamknął ją w altance ogrodowej znajdującej się w okolicach al. (...) na wysokości ul. (...) w W., a następnie w celu utrudnienia jej możliwości opuszczenia w.w. altanki rozebrał ją do bielizny i pociął nożem kuchennym jej ubrania w postaci kurtki marki N., spodni dżinsowych oraz koszulki marki A. o łącznej wartości 450 złotych, a nadto dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia pokrzywdzonej w postaci dwóch złotych pierścionków o wartości 500 zł, telefonu komórkowego marki N. o wartości 150 zł oraz torebki damskiej marki L. o wartości 350 zł poprzez użycie wobec w.w. pokrzywdzonej przemocy w postaci wielokrotnego uderzania jej pięściami i kopania po całym ciele, grożenie śmiercią oraz poprzez przystawienie noża kuchennego do palców jej ręki i grożenie ich obcięciem w przypadku odmowy zdjęcia w.w. dwóch złotych pierścionków, co skutkowało rozstrojem zdrowia pokrzywdzonej na okres nie przekraczający 7 dni w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, licznych zasinień i zadrapań na skórze tułowia i głowy oraz obustronnych krwiaków okularowych,

tj. o czyn z art. 189 § 1 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. Oskarżonego M. G. uznaje za winnego zarzuconego mu czynu, z tym, że ustala, że po zamknięciu N. K. w altance ogrodowej, w celu utrudnienia jej możliwości opuszczenia w.w. altanki nakazał jej rozebranie się do bielizny i pociął nożem kuchennym jej ubrania i za tak opisany czyn na podstawie art. 189 § 1 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art.

11 § 2 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego M. G. od dnia 2 grudnia 2011 r. do dnia 13 lipca 2012 roku;

3. zwraca N. K. dowód rzeczowy w postaci koszulki polo, opisanej w wykazie dowodów rzeczowych nr I/139/12 na karcie 156 akt sprawy;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. W., prowadzącego kancelarię adwokacką w W., ul (...) lok. (...), kwotę 1260 (tysiąc dwieście sześćdziesiąt) zł oraz kwotę należnego od niej podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu;

5. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII K 71/12

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 24 na 25 września 2011 roku M. G. telefonicznie umówił się ze swoją byłą dziewczyną N. K. na spotkanie w centrum W.. Do spotkania doszło w dniu 25 września 2011 roku około godziny 5 nad ranem w okolicach ronda (...). N. K. wraz z M. G. pojechali taksówką do altanki ogrodowej położonej w okolicach Al. (...) i ul. (...). W altance znajdował się już ojciec N. P. K.. N. K. usiadła na łóżku, natomiast M. G. zaczął pić wódkę razem z P. K., który był już pod wpływem alkoholu.

Gdy N. K. chciała wyjść z altanki, M. G. powiedział do niej, że nigdzie nie pójdzie, zamknął drzwi wejściowe i nakazał jej rozebranie się, co uczyniła. M. G. wysypał zawartość torebki N. K., sprawdził portfel, w którym znajdowały się same dokumenty. Następnie zabrał i schował torebkę i znajdujące się w niej dwa telefony pokrzywdzonej. Pociął nożem kurtkę, spodnie i koszulkę pokrzywdzonej co miało utrudnić jej ucieczkę z altanki. Pokrzywdzona przykryła się kocem i usiadła na łóżku. M. G. zaczął uderzać N. K. po twarzy, brzuchu, kopał ją po całym ciele, żądając aby podała mu numer telefonu do jej matki M. K.. Wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za wulgarne, ubliżał jej i groził, że ją zabije.

Następnie M. G. wziął telefon pokrzywdzonej i zaczął czytać SMSy. Uderzał N. K. za każdym razem gdy natrafił na wiadomość, która mu się nie podobała. Zażądał od niej zwrotu 100 złotych, a następnie 250 zł, które według niego miała mu ukraść.

Przez cały dzień na telefon N. K. o numerze (...) próbowała się dodzwonić jej matka M. K.. O godzinie 8.38 i 9.41 M. G. odebrał przychodzące na ww. telefon połączenia. W czasie pierwszego połączenia M. G. powiedział, że N. K. jest z nim i ukradła mu 100 zł w czasie drugiego połączenia powiedział, że ukradła mu 250 zł i ma ich szukać.

N. K. wbrew swojej woli była przetrzymywana w altance do około godziny 17. W tym czasie była bita i wyzywana przez M. G.. Okresy bicia były przerywane okresami spożywania alkoholu przez M. G. i P. K.. P. K. siedział przy stoliku i nie wtrącał się, nie pomagał żadnej ze stron. Dopiero po jednym z uderzeń zadanych przez M. G., gdy N. K. zaczęła lecieć krew z nosa, P. K. powiedział do podejrzanego aby nie bił tak mocno i dał córce szmatkę do wytarcia krwi.

Około godziny 16:00 M. G. zauważył u N. K. na palcach dwa pierścionki i zażądał aby mu je oddała. Gdy N. K. odmówiła, M. G. wziął nóż kuchenny, przystawił go do jej palców i zażądał wulgarnymi słowami oddania pierścionków grożąc obcięciem palców.

Około godziny 16.35 M. G. ze swojego numeru (...) wysłał SMS na telefon M. K., aby do niego zadzwoniła. Po odebraniu telefonu od matki N., przekazał telefon N. K., która zaczęła krzyczeć, że M. chce jej zabrać dwa złote pierścionki i prosiła

aby ją ratować. Następnie telefon przejęła od M. K. obecna w mieszkaniu koleżanka P. G., której N. K. powiedziała, aby zapytała się jej matki, czy może oddać dwa złote pierścionki, bo (...) grozi jej obcięciem palców. Po chwili M. G. rozłączył rozmowę i N. K. pod wpływem groźby M. G. zdjęła i oddała mu dwa złote pierścionki.

Po godzinie 17:00 M. G. zasnął w łóżku, podobnie jak P. K.. Korzystając z tej okazji N. K. założyła na siebie pocięty podkoszulek, bluzę i znalezione krótkie spodenki, wzięła portfel oraz pierwszy lepszy telefon i uciekła z altanki. Telefon należał do jej ojca, P. K..

N. K. podbiegła do ulicy, wsiadła do pierwszego nadjeżdżającego autobusu i zadzwoniła do swej matki, która kazała jej przesiąść się do taksówki. N. K. przesiadła się do taksówki w rejonie (...) i dojechała do domu przy ul. (...). Poza jej matką w mieszkaniu byli: P. G., A. M. oraz P. F.. Na miejsce przyjechali także funkcjonariusze Policji, którym N. K. zrelacjonowała przebieg wydarzeń.

M. G. był w przeszłości skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla W. w W. z dnia 14 kwietnia 2011 roku sygn. akt III K 99/11 z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii. A także został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla W. z dnia 28 listopada 2011 roku sygn. akt II K 801/11 z art. 278 § 1 k.k.

/informacja KRK k. 41, informacja KRK k. 319/

W wyniku całego zdarzenia N. K. doznała urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, licznych zadrapań i zasinień na skórze tułowia i głowy, obustronnych krwiaków okularowych, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na okres nie przekraczający 7 dni.

/opinia sądowo lekarska z dnia 4 listopada 2011 roku, k. 62/

M. G. ze względu na stan psychiczny nie miał ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolności pokierowania swoim postępowaniem, jego poczytalność w czasie czynu nie budzi wątpliwości.

/opinia sądowo psychiatryczna k. 118-121/

M. G. otrzymuje rentę w wysokości 562 zł i jest zobowiązany łożyć na małoletnią córkę tytułem alimentów 300 zł miesięcznie.

Powyższych ustaleń Sąd dokonał na podstawie następujących dowodów:

zeznań N. K. k. 333-334v, k. 9-11, k. 15-20, 235-239, od słów „ja chciałabym sprostować” na k. 236 do k. 239, zeznań M. K. k. 334-336, k. 45-48, zeznań P. K. k. 336-336v, zeznań P. G. k. 422v-423v, k. 51-53, protokołu zatrzymania rzeczy k. 2-4, dokumentacji lekarskiej k. 32, protokołu przeszukania mieszkania k. 33-34, danych o karalności k. 41, protokołu zatrzymania rzeczy k. 42-44, kserokopii pudełka po telefonie k. 50, pisma (...) wraz z płytą k. 59-60, opinii sądowo lekarskiej k. 62, protokołu zatrzymania k. 74, dokumentów dotyczących stanu zdrowia oskarżonego k. 101-114, opinii sądowo psychiatrycznej k. 118-121, protokołu oględzin rzeczy k. 124-128, protokołu eksperymentu procesowego k. 131-145, protokołu oględzin koszulki k. 152-155, kwestionariusza wywiadu środowiskowego dot. oskarżonego k. 159-160, dokumentacji lekarskiej k. 161-166, protokołu oględzin rzeczy k. 181, załączników do protokołu k. 183-201, 213-229, notatki dotyczącej połączeń telefonicznych k. 240, wykazów połączeń z (...) z płytą k. 292-293, danych o karalności k. 319, kopii historii choroby N. K. k. 324-326, świadectwa lekarskiego k. 387, historii choroby N. K. k. 390-396 i opinii psychologicznej k. 416-421, ustnej opinii uzupełniającej k. 422v, częściowo wyjaśnień M. G. /k. 331-332v, k. 83- 84/.

M. G. został zatrzymany w dniu 2 grudnia 2011 roku /protokół zatrzymania k. 74/, składając wyjaśnienia w dniu 3 grudnia 2011 roku /protokół przesłuchania podejrzanego k. 81-84/ nie przyznał się do tego że okradł i wywiózł pokrzywdzoną. Przyznał, że ją pobił i zniszczył jej ubranie. Wyjaśnił, że w dniu 25 września 2011 roku zapytał N. K. czy napije się wódki, bo jej ojciec, P. już jest na działce i czeka na nich. Spotkał się z nią nad ranem, gdy wracał z dyskoteki w (...) Nie pamiętał, gdzie ją spotkał, ale wskazał, że było to w okolicach (...). Wskazał, że nigdy nie umiał

jeździć samochodem i nie otrzymał prawa jazdy. N. na jego propozycję zgodziła się napić wódki i spotkać z ojcem. Wsiadli w autobus na przystanku przy Dworcu Centralnym i pojechali w stronę działki Al. (...) prosto. Działka należy do człowieka, który dał mu klucze aby tej działki pilnował, działka znajduje się przy Al. (...) przy budynku firmy (...). Na działce pili wódkę we trójkę – on, N. i jej ojciec. N. K. w pewnym momencie wyjęła mu pieniądze z kieszeni – miał 150 złotych i za to ją dwukrotnie uderzył. Przeszukał ją, ale tych pieniędzy nie znalazł, nie wiedział, gdzie je ukryła. Zaczął dalej pić wódkę z ojcem N.. Uderzył ją dwa, trzy razy w twarz otwartą dłonią, drugi raz chyba ją popchnął, nie pamiętał czy jeszcze uderzył w twarz. Wziął czarny nóż i zrobił sobie nacięcie na przedramieniu lewej ręki. Krwawiąc pojechał do swojej matki na P. na ul. (...). Było to około południa i z zakrwawioną ręką siedział w domu.

W altance z N. i jej ojcem spędził około 3-4 godzin, razem mieli około 3 butelek wódki o pojemności 0.75 l., nie wypita pozostała jedna butelka i trochę. Po jego wyjściu N. i jej ojciec pozostali w altance. Pobił N. ale nic więcej jej nie zrobił. Nie rozbierał jej do naga, tylko sprawdzał czy nie ma pieniędzy w kieszeniach, ale ona musiała je schować gdzieś głębiej. Nic jej nie zabierał, nie zabierał jej pierścionków, żadnych telefonów. Ona nigdy pierścionków żadnych nie miała, była cały czas na jego utrzymaniu od około paru miesięcy odkąd uciekła z domu. Mieszkali na tej działce wspólnie, mieszkał tam też później jej ojciec. N. cały czas przebywała z nim na tej działce. Nie pociął jej żadnych ubrań. Nie groził jej w żaden sposób nożem, nie skaleczył jej nożem, nigdy w życiu by jej nie groził, że utnie jej palce. Nie było takiej sytuacji, że uniemożliwiał jej wyjście z altanki. Byłoby mu wstyd ją zatrzymywać w obecności jej ojca, nie było mu wstyd ją uderzać w obecności jej ojca, bo ojciec widział, co ona zrobiła. Matka N. dzwoniła cały czas na jego telefon, na telefon N., na telefon jej ojca i na telefon jego Dzielnicowego i straszyla oskarżonego, że do lasu go wywiozą. Matka N. miała o niego pretensje, że N. uciekła z domu. Do matki N. nigdy nie dzwonił, podczas tego spotkania też nie dzwonił i nie żądał od niej żadnych pieniędzy N. także do swojej matki nie dzwoniła, cały czas dzwoniła do niej jej matka. Zarzuty wobec niego są spowodowane przymusem matki N., nawet ojciec N. uciekł z domu z powodu konfliktu z żoną. W czasie tego zdarzenia nie byli już parą z N., ale ona chciała się z nim zejść, bo chciała uciec z domu. Nie ma żadnego znajomego z białym M..

Na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2012 roku /protokół k. 331-332v./ M. G. wyjaśniał co do przebiegu zdarzeń jak poprzednio, z tym że wskazał dodatkowo m.in.:

Tamtej nocy N. do niego zadzwoniła, powiedziała że wraca z dyskoteki i pytała, co słyhać u jej taty. Powiedział, jej że wszystko dobrze i jak chce to może się z nim zobaczyć. N. wracając z dyskoteki była już pod wpływem alkoholu, zataczała się i bełkotała. Nie przewracała się, ale było widać że jest pod wpływem alkoholu. Wiedział że N. zabrała mu pieniądze z kieszeni i uderzył ją parę razy w twarz, ale jej nie kopał. N. też nie upadła. Chciał przeszukać N., żeby znaleźć pieniądze. Zdjął kurtkę i ją pociął bo wpadł w szal. Noża nie miał w rękę, kurtkę porwał albo pociął, ale nie nożem. Chyba jeszcze podkoszulek porwał. Spodni nie ruszał, powiedział N. żeby zdjęła wszystkie swoje ubrania i udowodniła że nie ma jego pieniędzy. Nic nie zabierał N., wysypał wszystkie rzeczy z torebki na łóżko, chciał znaleźć swoje pieniądze, nie widział pieniędzy ale wie że miała je w biustonoszu, ale go nie zdejmował. Nie wiedział żeby pokrzywdzona miała jakieś złote pierścionki na palcach.

Kiedy uderzał N. jej ojciec zapytał co robi, powiedział żeby tak nie robił i dał jej chusteczkę żeby się wytarła, bo leciała jej krew z nosa. Ojciec N. tylko w ten sposób zareagował, nic więcej nie mówił.

N. wcześniej była z nim z pół roku, spotykała się z nim po kryjomu przed swoją mamą i to trwało około miesiąca. Po tym jak matka N. dowiedziała się o wszystkim, to zabroniła N. wychodzić i wtedy ona uciekła z domu. Kiedy mama N. do niej dzwoniła, lub N. dzwoniła do niej, kazała N. przekazywać mu telefon i wtedy mu groziła.

W czasie zdarzenia miał swój telefon komórkowy. Pokrzywdzona miała przy sobie dwa telefony komórkowe, które zniszczył rzucając o podłogę – dlatego że N. nie chciała mu oddać pieniędzy Przeglądał SMSy w telefonach N.. Widział SMSy dotyczące jego osoby i jak je czytał, raz lub dwa razy uderzył N..

W ocenie Sądu wyjaśnienia M. G. nie odpowiadają w całości prawdzie, a wynika to z przyjętej linii obrony. Całokształt materiału dowodowego wskazuje, że składając wyjaśnienia M. G. wplótł w zaistniałe fakty zdarzenia i okoliczności nieprawdziwe, które miały przedstawić go w korzystniejszym świetle. Jednak należy zauważyć, że później (na

rozprawie) przez oskarżonego podane fakty zmuszenia N. K. do rozebrania się oraz zabrania jej telefonów (wprawdzie wyjaśnił, że w celu ich zniszczenia), potwierdzają wcześniej złożone zeznania pokrzywdzonej)

Podstawowym dowodem w sprawie są zeznania N. K.. Zeznając pierwszy raz w dniu 26 września 2011 roku /protokół k. 9-11/ podała m.in., że:

W dniu 24 września 2011 roku o godz. 23.30 udała się na dyskotekę w R.. Tam spożywała alkohol w postaci dwóch piw i jednego drinka. Z dyskoteki wracała ok. 4.30 autobusem (...) do centrum i wysiadła przy ul. (...). Następnie udała się do przejścia podziemnego przy wejściu do (...), gdzie podszedł do niej M. G.. Był on pod wpływem alkoholu ale nie był mocno pijany. M. zna od trzech lat kiedyś byli parą, lecz obecnie od miesiąca już nie są. Początkowo M. chciała aby do niego wróciła. Powiedziała mu, że nie chce do niego wracać i idzie do domu. Ta rozmowa trwała około 5 minut i gdy się od niego odwróciła, M. złapał ją od tyłu za głowę, zasłonił oczy ręką i zaczął ją ciągnąć do samochodu zaparkowanego na przystanku autobusowym, marki M.. Wciągnął ją na tylne siedzenie. Sam usiadł obok. Kierowcą był jakiś mężczyzna, którego twarzy nie widziała. W czasie jazdy M. G. zakrywał jej oczy, udało jej się podejrzeć, że jechali Al. (...) w kierunku (...), wjechali na działki położone po przeciwnej stronie. Gdy zatrzymał się samochód, kazał wysiadać i zaprowadził do altanki działkowej. Po odkryciu oczu zobaczyła, że jest tam jej ojciec P. K.. Chciała wyjść, ale M. powiedział jej że nigdzie nie pójdzie. Zamknął na zamek drzwi wejściowe po czym zerwał z niej ubranie do naga i kazał siedzieć. Przypuszczał, że naga nigdzie nie ucieknie. Wyrwał jej torebkę, wysypał wszystko na ziemię i wziął jej klucze do mieszkania, dokumenty i dwa telefony komórkowe S. i N.. Następnie M. G. usiadł z jej ojcem przy stole i pili wódkę. W tym czasie okryła się kocem i siedziała na łóżku przy ścianie. Mówiła żeby oddali jej rzeczy bo chce wyjść, wówczas M. G. wziął jej rzeczy i pocałował. Następnie M. G. bił ją uderzając pięściami po całym ciele, kopał kolanami. Bił w momentach kiedy chciała wyjść na zewnątrz. W międzyczasie wypytywał o numer telefonu jej matki. Gdy odmawiała podania telefonu była przez niego bita. M. G. kazał jej dawać jakieś pieniądze, których nie miała. W międzyczasie zobaczył dwa pierścionki, które miała na palcach i powiedział aby je oddała. Gdy się nie zgodziła, wziął nóż kuchenny, chwycił ją za prawą rękę, przyłożył nóż do jej palców i zażądał oddania pierścionków grożąc jej obcięciem palców. W tym czasie zarysował jej palec. Przestraszyła się tych gróźb i oddała mu te dwa pierścionki, które dostała od swojej matki. M. G. w czasie przetrzymywania jej w altance znęcał się nad nią psychicznie, wyzywał różnymi wulgarnymi słowami, mówił że jak do niego nie wróci to ją zabije. Widząc że nie godzi się na powrót do niego bił ją pięściami i kopał nogami po całym ciele. Ojciec w tym czasie siedział i nic nie mówił. Gdy po kolejnym ciosie M. zaczęła jej lecieć krew z nosa, ojciec podał jej jakąś szmatę i powiedział do M. aby nie bił jej tak mocno. M. tego nie słuchał i bił także za smsy, które czytał w jej telefonie. Gdy jakiś mu się nie spodobał, podchodził do niej i uderzał ją pięściami. To znęcanie się trwało od godz. 5.30 do około 17.00, w tym czasie M. z ojcem usnęli na łóżku. Wówczas znalazła jakieś ubrania, wzięła swoje dokumenty, otworzyła drzwi od środka i wyszła. Udała się na przystanek autobusowy, wsiadła w autobus i pojechała na (...). Tam wsiadła do taxi i udała się do domu. W domu zastała matkę, P. F. i trzy jej koleżanki. W domu opowiedziała o wszystkim i P. wezwał Policję. Karetka przewiozła ją do szpitala przy ul. (...). Po badaniach medycznych lekarze stwierdzili wstrząśnienie mózgu, liczne obrażenia ciała w postaci siniaków i otarć, obustronnych krwiaków okularowych.

M. G. nie mówił jej do kiedy będzie ją przetrzymywał w altance. Chciał wymusić na niej chęć powrotu do niego i bycia parą. M. nie może pogodzić się z faktem, że od niego odeszła. Według niej zabrał jej telefon tylko po to aby do nikogo nie dzwoniła, nie chodziło mu o przywłaszczenie. Pierścionki jednak zabrał w celu przywłaszczenia, przy użyciu noża. Jej ojciec nie działał w porozumieniu z M., prawdopodobnie jej ojciec wcześniej umówił się na picie wódki z M. w tej altance, w międzyczasie M. ją spotkał i siłą wywiózł na działki. Ojciec nie bronił jej przed M., nie pomógł się wydostać z altanki ale nie wyrządził jej żadnej krzywdy. Głównym sprawcą jej porwania, znęcania się i kradzieży jej dwóch pierścionków był M. G..

Następnie N. K. w dniu 17 października 2011 roku zeznawała ponownie przed Prokuratorem Prokuratury Rejonowej (...) /protokół k. 15-20/ W tych zeznaniach podtrzymała swoją wersję wydarzeń jaką prezentowała podczas wcześniejszych zeznań. Podała m.in. powody rozstania z M. G.. Wskazała, że jej ojciec był umówiony tylko z M. G.. Zeznała, że ojca nie ma w domu około 2 miesięcy. Gdy ona uciekła z domu to ojciec był jeszcze w domu. Nie wie czemu ojciec wyprowadził się z domu. Uciekła z altanki około godziny 17.00, uciekając z altanki wzięła jakiś telefon i

w autobusie dzwoniła do matki. Była bita co 5, 10 minut, to trwało około 5 godzin, nie mogła wyjść z altanki ponieważ M. by ją gonił, a poza tym nic na sobie nie miała. M. G. mówił jej, że ona i jej matka będą jemu spłacać za to że z nim już nie jest.

M. G. kazał jej zadzwonić do jej matki i powiedzieć że uciekła z domu. Po wybraniu numeru i nawiązaniu połączenia dał jej słuchawkę, wtedy zaczęła krzyczeć i wzywać pomocy. Po tym M. zabrał słuchawkę i chciał od jej matki 100 złotych a potem 250 złotych. W czasie rozmowy M., krzychała do matki, żeby jej pomogła. Następnie M. chciał od niej pierścionki i łańcuszek. Pierścionki były złote i dostała je od matki. Szczegółowo zrelacjonowała ponownie przebieg zdarzenia polegającego na zabraniu pierścionków oraz dodała, że po zabraniu pierścionków M. G. schował do jej torebki, którą już wcześniej zabrał. Po schowaniu tych pierścionków i włożeniu ich do torebki położył się na łóżku i położył tą torebkę sobie pod głowę. Jej ojciec też się położył. M. G. kazał jej się położyć między nimi, co uczyniła będąc owinięta w koc. Czekala aż usną. Po ich zaśnięciu wstała założyła przeciętą koszulkę, czarną bluzę i znalezione krótkie spodenki, zabrała jakiś telefon firmy (...) oraz swój portfel. Otworzyła po cichu drzwi i uciekła.

W zakresie doznanych obrażeń wskazała nadto dodatkowo w odniesieniu do wcześniejszych zeznań, że miała też siniaki na prawym biodrze, trochę skrzywiony nos, poobijane oczy i krwiaka po lewej stronie twarzy. Nadto wskazała, że ma ślad na plecach po nożu jak M. G. przecinał jej koszulkę. Bo koszulkę przecinał gdy miała ją jeszcze na sobie, dopiero później ją zdjął. Resztę ubrań przeciął jak już były zdjęte.

Podala, że w sumie M. G. zabrał je torebkę, dwa pierścionki, dwa telefony. Pociął jej ubrania. W jej ocenie M. G. zabrał jej pierścionki i dwa telefony w celu przewłaszczenia dla pieniędzy po sprzedaży tych rzeczy. Niszczenie rzeczy miało na celu zapobiec jej ucieczce i w tym celu została rozebrana. Wskazał, że jej ojciec raz powiedział, żeby M. tak mocno nie bił oraz raz odciągnął nóż w czasie gdy M. przykładał go do jej palców.

Po dokonanej analizie połączeń telefonicznych w krytycznym dniu, N. K. została ponownie przesłuchana w charakterze świadka w dniu 30 stycznia 2012 roku przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) /protokół k. 235-239/. Początkowo podtrzymała wersję co do jej porwania, jednakże po skonfrontowaniu z faktami wynikającymi z wykazu jej połączeń z M. G. przyznała że wielokrotnie kontaktowała się z M. G. i spotkanie ich było umówione i zaplanowane. Umówiła się dobrowolnie, dobrowolnie pojechała z nim taksówką na działki, przyznała też że na tych działkach wcześniej mieszkała razem z M. G. w czasie gdy uciekła z domu. Do altanki weszła dobrowolnie. Zdziwiło ją że w środku zastała swojego ojca, M. nie mówił jej że będzie tam ojciec. Następnie podtrzymała swoje wcześniejsze zeznania w zakresie zdarzeń następnich, precyzując pewne okoliczności.

Wyjaśniła, że wcześniejsze jej nieprawdziwe zeznania w zakresie jej udania się na działki do altanki były spowodowane szokiem, złością oraz obawą przed matką – nie chciała aby matka wiedziała, że umówiła się z M. G. dobrowolnie i wymyśliła przymus wsiadania do samochodu. W czasie tych zeznań precyzowała też okoliczności dotyczące wykonywanych połączeń w czasie zdarzenia.

Zeznając w czasie rozprawy głównej w dniu 27 kwietnia 2012 roku /protokół k. 333-334v/ N. K. podtrzymała swoje wcześniejsze zeznania powtarzając wcześniej wskazane okoliczności, z tym że wskazała że M. G. wziął nóż i ciął ubrania jedną ręką trzymając nóż, a drugą ręką trzymając ubranie. Altanka była zamknięta od środka na zasuwę. M. kazał zdejmować ubranie co uczyniła sama pod jego przymusem rozbierając się do bielizny. Nie odzyskała telefonów, które najprawdopodobniej zostały wzięte przez M. G.. Gdy nie chciała oddać pierścionków M. G. straszył ją że przetnie jej palce nożem. Przyłożył nóż do jej palców i trochę przeciął tak że miała ślad, wtedy oddała te pierścionki. Pierścionków nie odzyskała.

Dodatkowo zeznała, że miała ślad po gaszeniu papierosa wskazując, że chyba M. zgasił jej papierosa na nodze. Udając się na działki wsiedli do m. w (...). To była taksówka. Za ten kurs zapłacił M. G.. Wiedziała dokąd jadą taksówką. Pierścionki dostała od swojej matki około tygodnia przed zdarzeniem. Przyznała że wcześniej mieszkała na działkach w tej altance z M. G., gdy wyprowadziła się z domu. Przyznała, że ojciec też tam przebywał. Wskazała, że jej mamie nie podobało się, że jest z M.. Torebkę po zdarzeniu wziął M. G.. Wyjaśniła że oskarżony kopał ją kolanami, natomiast Prokurator pytał czy kopał ją nogami. Wskazała, także że miała wybity ząb – lewą górna dwójkę, nie pamięta czy

mówiła o tym przy przyjęciu do szpitala. Powodem jej wcześniejszej ucieczki z domu była chęć bycia z M.. Potwierdziła, że w czasie gdy wychodziła z altanki torebka leżała pod głową M. G..

W ocenie Sądu zeznania N. K. pozwalają ustalić przebieg zaistniałych zdarzeń w niezbędnym zakresie w prawidłowy sposób, z uwzględnieniem całego pozostałego materiału dowodowego zebranego i ujawnionego w sprawie.

Zarzuty obrony w zakresie wiarygodności świadka jakim była pokrzywdzona nie zasługują na uwzględnienie. Niewątpliwie N. K. pod wpływem wcześniej zaistniałych wydarzeń – jej związku z M. G., ucieczki z domu i wspólnego zamieszkania w altance, a także krytycznego stosunku jej matki do jej związku z M. G. i wspólnego zamieszkiwania poza domem - początkowo chciała ukryć przed matką fakt, że utrzymywała po rozstaniu (które było m.in. skutkiem pobicia jej przez M. G.) nadal kontaktów z M. G.. Powyższe skutkowało wymyśleniem historii o porwaniu samochodem i użyciu siły w celu przemieszczenia jej do altanki znajdującej się na działkach.

Jakkolwiek pozostają sprzeczności co do sposobu udania się na działki według wersji N. K. i M. G. (pokrzywdzona wskazuje na taksówkę, oskarżony wskazuje na jazdę autobusem) pozostają one w ocenie Sądu bez wpływu na przyjęcie, że N. K. w sposób całkowicie dobrowolny udała się z M. G. na miejsce zdarzenia do altanki na ogródkach działkowych w rejonie Al. (...).

Stan faktyczny w świetle zebranego materiału dowodowego zwłaszcza wyjaśnień M. G., był w części niesporny. Nie było sporu co do tego, że N. K. dobrowolnie udała się z M. G. na teren działek i że był tam obecny ojciec N. – P. K.. W świetle wyjaśnień M. G. było też oczywiste, że dokonał jej pobicia i zniszczenia ubrania. M. G. zaprzeczył, że dokonał pocięcia ubrań nożem, jednakże fakt ten wynika z zeznań N. K., dowodów rzeczowych oraz pierwszych zeznań P. K. / k. 56/. Pewne fragmenty dotyczące bicia np. fakt że zaczęła N. K. lecieć krew z nosa i jej ojciec prosił M. G. aby ten nie bił tak mocno i podał córce jakąś „szmatkę do obtarcia” wynikają zgodnie z wyjaśnieniami M. G. oraz zeznań N. i P. K..

W ocenie Sądu podawane fakty polegające na zarysowaniu łopatki nożem w czasie przecinania koszulki na N. K., ukruszenie zębów i zarysowania palców nożem w czasie zabierania pierścionków oraz przypalenie papierosem nie zostały potwierdzone w dokumentacji medycznej podczas pobytu pokrzywdzonej w szpitalu oraz w opinii biegłego, zebrany materiał dowodowy nie jest w ocenie Sądu wystarczający do uznania tych okoliczności za udowodnione.

Fakt polegający na posiadaniu przez N. K. dwóch telefonów w czasie gdy udawała się do altanki został w ocenie Sądu w niniejszej sprawie wykazany. Zebrany materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że M. G. zabrał N. K. dwa posiadane przez nią telefony. N. K. po zdarzeniu zabrała telefon swojego ojca co wskazuje że już nie dysponowała swoimi telefonami.

Wersja dotycząca zniszczenia telefonów jest niewiarygodna wobec zapisów operatora telekomunikacyjnego. Należy zauważyć, że telefon (karta sim) u numerze abonenckim (...) wraz z telefonem (aparatem) o numerze (...) należący do N. K. funkcjonował w sieci telekomunikacyjnej do 26 września 2011 roku do ok. godz. 0.30 /k. 208/, w czasie gdy N. K. przebywała już w szpitalu – została przyjęta o godz 23.19 /karta przyjęcia na ostry dyżur i historia choroby, plik dokumentów – dokumentacja medyczna k. 32/. Sąd uznał także, że niewątpliwym jest fakt zabrania przez M. G. dwóch złotych pierścionków przy użyciu noża wobec N. K.. Z zeznań M. K. wynika, że ofiarowała córce dwa złote pierścionki, także P. K. w czasie pierwszego zeznania wskazywał, że w dniu zdarzenia widział na palcach N. K. dwa pierścionki / k.57/. Okoliczności polegające na zabranii pierścionków i użyciu groźby za pomocą noża były niewątpliwie istotne dla N. K. skoro relacjonowała ten fragment zdarzenia w czasie każdego przesłuchania, a także innym osobom (M. K., P. G. i ojcu P. K. w czasie gdy spotkał ją już po zdarzeniu, pod jej szkołą –k. 55).

W ocenie Sądu nie można było przyjąć, że N. K. spożywała alkohol razem z M. G. i P. K. w czasie zarzucanego zdarzenia w altance, na taki przebieg okoliczności wskazuje jej stan w chwili przyjazdu do domu oraz w chwili przyjęcia do szpitala (wynikający z dokumentacji medycznej) – nie potwierdzono aby była ona w stanie wskazującym, że znajduje się pod wpływem alkoholu, tym samym Sąd uznał za wiarygodną wersję podaną przez N. K., że spożywała alkohol w postaci około trzech dawek standardowych (dwa piwa i drink), w czasie zabawy w Klubie (...) w R. i potem już nie spożywała alkoholu. W tym zakresie wersja M. G. w której podawał, że N. K. była w czasie spotkania w okolicach ronda

(...) pijana i kontynuowała spożywanie alkoholu w altance należało uznać za niewiarygodne. Te same okoliczności należy odnieść do twierdzeń oskarżonego, że była ona pod wpływem środków odurzających.

W zakresie faktów dotyczących rozstania N. K. i M. G. po zdarzeniu Sąd dał wiarę wersji prezentowanej przez N. K.. Wersja oskarżonego polegająca na opuszczeniu altanki przez M. G. w godzinach około południowych i pozostawienie w niej N. K. wraz z ojcem nie znajduje oparcia w pozostałym materiale dowodowym w postaci zeznań M. K., P. G. oraz zapisów operatora telekomunikacyjnego. M. G. rozmawiał w obecności N. K. z jej matką M. K. około godz. 16.35 i w tym czasie niewątpliwie znajdował się w altance na terenie działek. Tym samym w tym zakresie Sąd uznał za wiarygodny przebieg zdarzeń relacjonowany przez N. K. co do czasu i sposobu powrotu do domu przy ul. (...) w W.. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w postaci zeznań świadków: M. K., P. G.. Sąd nie dał wiary także zeznaniom matki oskarżonego B. G. /k. 336v - 337/. Matka oskarżonego, B. G. była przesłuchana w charakterze świadka w niniejszej sprawie dopiero na etapie postępowania sądowego na rozprawie głównej. Opisywanego zdarzenia polegającego na powrocie oskarżonego do domu z zakrwawioną ręką nie potrafiła konkretnie osadzić w pewnie wskazanej dacie. Wskazywała jedynie na miesiąc wrzesień. Co nie wyklucza, że takie zdarzenie miało faktycznie miejsce lecz w innym dniu września 2011 roku.

Przedstawione dowody w postaci zapisów operatora telekomunikacyjnego / wydruki k. 185-209, dane na płycie k. 293/ wraz z zeznaniami M. K., z zeznaniami N. K. w dalszej części dnia 25 września 2011 roku - z zeznaniami P. G. dają obiektywne możliwości ustalenia przebiegu zdarzeń w zakresie prób kontaktowania się N. K., M. G. z M. K. i czasu trwania mających miejsce rozmów telefonicznych. W tym zakresie wyjaśnienia M. G. odnośnie braku takich zdarzeń są całkowicie niewiarygodne.

Wobec ostatniego stanowiska pokrzywdzonej prezentowanego na rozprawie głównej, M. G. nie rozebrał jej do bielizny, uczyniła ona to sama po nakazaniu jej tego przez M. G., w celu utrudnienia opuszczenia altanki. Zdjęte ubrania zostały pocięte nożem kuchennym. Niewątpliwie M. G. zabrał także pokrzywdzonej dwa złote pierścionki, telefon komórkowy marki N. oraz damską torebkę firmy (...). W czasie całego zdarzenia N. K. była bita, wielokrotnie uderzana pięściami po całym ciele. M. G. groził jej śmiercią oraz przystawiał jej nóż kuchenny do palców ręki grożąc ich obcięciem w przypadku odmowy zdjęcia dwóch pierścionków.

N. K. w czasie zdarzenia nie była pod wpływem środków odurzających. W trakcie zdarzenia miała zachowane zdolności poznawcze. W czasie składania zeznań w sprawie miała zachowane procesy poznawcze i sprawność intelektualną, w czasie przesłuchania przed sądem miała zachowanie dostosowane do sytuacji, była prawidłowo zorientowana, a stan emocji nie zaburzał jej toku myślenia i treści wypowiedzi.

/opinia psychologiczna z dnia 28 czerwca 2012 roku k. 416, ustna opinia uzupełniająca biegłego W. B. na rozprawie w dniu 9 lipca 2012 roku k. 422v/.

Sąd w pełni podzielił wnioski końcowe biegłego, mając na uwadze ich uzasadnienie i oparcie w pozostałych faktach wynikających z materiału niniejszej sprawy (uzupełnionego o dokumentację z wcześniejszego leczenia N. K.), na co wskazywał biegły.

W ocenie Sądu, zeznania N. K. charakteryzowały się wybiórczością, chaotycznością, jednakże dają się weryfikować z innym materiałem dowodowym. Stosunek N. K. (chęć wyparcia zdarzenia z pamięci i niechęć do relacjonowania innym osobom), do całego zdarzenia wynika w ocenie Sądu z faktu zawodu pokrzywdzonej. Wobec nawiązania wcześniej zażyłych relacji z M. G., ucieczki z domu i zamieszkiwaniem z nim na terenie działek, pokrzywdzona nie spodziewała się takiego zachowania ze strony M. G.. Stwierdzić należy, że pokrzywdzona od początku – zarówno w relacji ze zdarzenia, przekazanej zaraz po powrocie do domu 25.09.2011r., co do której zeznała M. K. (k.47) i P. G. (k. 53), jak i w zeznaniach składanych w niniejszym postępowaniu – podaje konsekwentnie fakt, że była bita i że M. G. pociął jej ubrania i groził jej obcięciem palców, jeśli nie odda mu pierścionków.

Pozostałe dowody osobowe w postaci zeznań świadków w zakresie adekwatnym do danego źródła dowodowego potwierdzają wersję zdarzeń prezentowaną przez N. K.. M. K., świadek P. G. potwierdziły przebieg wydarzeń jakie

miały miejsce w domu N. K. w czasie zdarzenia, oraz tuż po przyjeździe N. K. już po zdarzeniu na terenie działek, do domu taksówką wynajętą na (...) W szczególności potwierdzają obie fakt przeprowadzenia rozmowy telefonicznej, ok. godziny 16.30, podczas której N. K. krzychała, że M. G. chce jej zabrać pierścionki i grozi obcięciem palców (k. 46-zeznania M. K., k. 52 – zeznania P. G.) Ich zeznania wraz z dowodami o charakterze nieosobowym – zapisy (płyta na k. 293) i wydruki połączeń telefonicznych potwierdzają przebieg wydarzeń relacjonowany przez N. K..

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom M. G. w tym zakresie w jakim negował on fakty przekraczające bicie pokrzywdzonej i zniszczenie ubrania.

Materiał dowodowy w postaci wykazów prowadzonych rozmów w sposób szczegółowy i precyzyjny pozwala ustalić czasowe zależności przebiegu wydarzeń w powiązaniu z zeznaniami świadków co do prowadzonych rozmów telefonicznych. Tym samym wersja oskarżonego że powrócił do domu w godzinach południowych pozostawiając N. K. i jej ojca w altance jest niewiarygodna. Brak też jest również obiektywnych dowodów wskazujących, że M. G. dokonał samookaleczenia w postaci nacięcia na lewym przedramieniu podczas inkryminowanego zajścia, według Sądu miała to być ewentualna linia obrony oskarżonego wskazująca na stosowanie przemocy fizycznej wobec wyłącznie siebie w celu wywarcia ewentualnego wpływu na pokrzywdzoną. Nie oznacza to jednak, że fakt samookaleczenia nigdy nie miał miejsca wobec okazywanej Sądowi na rozprawie zaczerwienionej blizny. Takie zdarzenie w ocenie Sądu miało miejsce w innym miejscu i czasie od zarzucanego w akcie oskarżenia. Przy czym skłonności M. G. do samookaleczenia są w ocenie Sądu niewątpliwe wobec pozostałych posiadanych przez niego blizn i okoliczności ujawnionych w wywiadzie środowiskowym polegających na czynionych próbach samobójczych /k. 160/.

Zaprzeczenie faktu pocięcia rzeczy nożem a jedynie ich porwanie jest w ocenie Sądu sprzeczne z materiałem dowodowym w postaci zabezpieczonej koszulki. Ślady jednoznacznie wskazują, że koszulka pokrzywdzonej została pocięta, a nie porwana. Nici na brzegu otworu są gładkie, równe i ich układ wskazuje na przecięcie, a nie rozdarcie. Ponadto rozdarcie rękami spodni dżinsowych jest w świetle doświadczenia życiowego mało prawdopodobne, praktycznie niemożliwe.

Świadek P. K. przesłuchany na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2012 roku /k. 336/ niewiele pamiętał ze zdarzenia. Potwierdził, że w czasie ucieczki córki z M. G. z domu spotykał się z nią i przebywał przez pewien czas z córką w altance na działce. Widział jak M. G. niszczył ubrania córki. Widział, że miała ona na palcach złote pierścionki. Świadek zasłaniał się niepamięcią co do szczegółowego przebiegu zajścia.

W ocenie Sądu zebrany materiał dowodowy oceniany w swym całokształcie pozwala na dokonanie w prawidłowy sposób powyższych ustaleń w sprawie.

Orzekając na podstawie swojego przekonania wynikającego z przeprowadzonych dowodów i opartego na swobodnej ocenie, z uwzględnieniem całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd doszedł do przekonania, że wina oskarżonego M. G. oraz fakt popełnienia zarzucanego mu przestępstwa nie budzą wątpliwości i zostały mu udowodnione.

Jedyna zmiana opisu czynu została dokonana przez Sąd w ramach i granicach przedstawionych w akcie oskarżenia. Zarzucony i przypisany czyn dotyczy tego samego historycznego wydarzenia, a zmiana opisu wynika jedynie z wyników ustaleń poczynionych przez Sąd. Wobec ostatecznego ustalenia, że N. K. sama się rozebrała po nakazaniu jej tego przez M. G. należało w tym zakresie zmienić opis czynu.

Dla Sądu bezsporne jest że M. G. dopuścił się czynu opisanego w art. 189 § 1 k.k. Od chwili wejścia M. G. i N. K. do altanki zamknięcia jej drzwi na zasuwę, nakazania się rozebrania do bielizny i pocięcia jej ubrania, gróźb słownych, pozbawił N. K. zdolności swobodnego poruszania się. Fakt pozbawienia N. K. wierzchniego ubrania (po zdjęciu tego ubrania przez samą pokrzywdzoną na skutek nakazania jej tego przez oskarżonego), przez jego zniszczenie lub zabranie poszczególnych części garderoby i pozostawienie jej w samej bieliźnie w sposób skuteczny uniemożliwił N. K. ucieczkę i powrót do domu. Pozbawienie wolności polega nie tylko na fizycznym skrępowaniu osoby, ale także przy pozostawieniu jej pewnej fizycznej swobody może polegać na pozbawieniu możliwości skutecznego przemieszczania

się. N. K. miała możliwość poruszania się we wnętrzu altanki, jednakże nie miała możliwości wyjścia z niej i powrotu do domu.

M. G. dokonał także przestępstwa opisanego w art. 280 § 2 k.k. Przy użyciu przemocy w postaci bicia pięściami i kopania po całym ciele, używając niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, przełamał opór pokrzywdzonej i doprowadził do wydania mu dwóch telefonów komórkowych, dwóch złotych pierścionków oraz torebki damskiej. O chęci zaboru niewątpliwie wskazuje fakt, że po wydaniu mu pierścionków włożył je do torebki damskiej, którą włożył sobie pod głowę. Takie zachowanie miało uniemożliwić pokrzywdzonej odzyskanie tych rzeczy, np. podczas snu oskarżonego. Bez znaczenia ma dla tak przyjętej kwalifikacji, że N. K. była także bita wcześniej podczas gdy M. G. odczytywał treść pewnych smsów, które mu się nie podobały. Stosowana przemoc w postaci bicia miała na celu także wydanie telefonów. A w wypadku żądania wydania pierścionków M. G. dokonywał gróźb przy użyciu noża, przykładając go do palców i grożąc ich obcięciem. To zachowanie zadecydowało o przyjęciu kwalifikowanej postaci rozboju stypizowanej w art. 280 § 2 k.k. Niewątpliwie doszło w czasie zarzucanego zdarzenia do przywłaszczenia mienia przez M. G. i użycia przemocy wobec N. K. w celu zaboru jej ww. mienia. Z okoliczności sprawy wynika także jednoznacznie, że M. G. w pełni obejmował swoją świadomością cel działania w postaci kradzieży tych przedmiotów jak i środki stosowane w celu ich zabrania od pokrzywdzonej.

Zniszczenie rzeczy w postaci ubrań, przez ich pocięcie wypełniało także dyspozycję art. 288 § 1 k.k., niewątpliwie pocięcie ubrań, które miało pierwotnie na celu uniemożliwienie N. K. do użycia tych ubrań zgodnie z ich przeznaczeniem, pozbawiło te ubrania cech używalności – co było równoznaczne ze zniszczeniem tych rzeczy i uczynieniem ich niezdatnych do użytku.

Stosowana przez M. G. przemoc wobec N. K. doprowadziła do wstąpienia u niej licznych obrażeń m.in. w postaci: urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, licznych zasinień i zadrapań na skórze tułowia i głowy oraz obustronnych krwiaków okularowych. Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. M. G. wywołał niewątpliwie swym zachowaniem u N. K. skutek w postaci rozstroju zdrowia. Związek przyczynowo-skutkowy między tym działaniem, a skutkiem który nastąpił, jest w ocenie Sądu oczywisty. Wynika on z działania oskarżonego, a jego rozmiar nie może być kwestionowany wobec natychmiastowej hospitalizacji pokrzywdzonej i utrwaleniu jej zdrowia w postaci dokumentacji medycznej. Tym samym czyn M. G. wyczerpał także znamiona opisane w art. 157 § 2 k.k.

Wobec wyczerpania swoim zachowaniem znamion określonych w kilku przepisach ustawy karnej M. G. podlegał skazaniu w związku z art. 11 § 2 k.k. wymiar zaś kary był oparty na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą (art. 11 § 3 k.k.).

Wymierzając karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności – w pobliżu dolnej granicy ustawowego zagrożenia Sąd miał na uwadze, że w odniesieniu do okoliczności popełnionego czynu sama dolna granica zagrożenia ustawowego jest wysoka. Na wymiar orzeczonej kary miała wpływ przede wszystkim ocena stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu, jak stopień zawinienia.

Wartość zagarniętego mienia nie była wysoka. Pozbawienie wolności nie wiązało się ze skrupowaniem, tyczyło się wyjścia z altanki i powrotu do domu. Jako okoliczności łagodzące Sąd uznał stopień rozwoju M. G., stan jego zdrowia i osobowość, na którą miał też istotny wpływ wypadek w dzieciństwie polegający na upadku z drzewa.

Jako okoliczności obciążające Sąd uznał fakt, że oskarżony dopuścił się czynu przy okazji spożywania alkoholu, dopuścił się czynu wobec swojej byłej partnerki. Okolicznością obciążającą jest także czas pozbawienia wolności, który trwał od około godziny 6 rano do około godziny 17. Okolicznością obciążającą jest też jego poprzednia karalność.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w niniejszej sprawie od dnia 2 grudnia 2011 roku do dnia wyrokowania, 13 lipca 2012 roku.

Sąd na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł o zwrocie N. K. dowodu rzeczowego w postaci zabezpieczonej koszulki polo, uznając zbędność tego dowodu dla dalszego postępowania.

O wynagrodzeniu za obronę z urzędu Sąd orzekł na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 roku, Nr 163 poz. 1348 ze zm.), mając na uwadze niezbędny nakład pracy obrońcy oraz powiększając ustalone wynagrodzenie o kwotę należnego podatku VAT.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe ze względów majątkowych i rodzinnych. Jedynym dochodem oskarżonego jest renta z tytułu niezdolności do pracy w wysokości 562 złotych miesięcznie, przy czym jest zobowiązany do łożenia na córkę alimentów w wysokości 300 złotych. W ocenie Sądu koszty sądowe faktycznie obciążąłyby rodziców oskarżonego, którzy mają na utrzymaniu małoletnie dzieci.